

# ELECTUM

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

*im. Króla Stanisława Leszczyńskiego*



---

---

Vol. II (VI) MMXI – @biuletyn Fundacji “QUOMODO” w formacie PDF

---

---

## WYBORY DO PARLAMENTU AD 2011



WIENIAWA QUOMODO DE PUBLICIS  
sierpień 2011 roku

---

---





---

---

## RODACY!

**W** dniu 4 sierpnia 2011 roku, Prezydent RP Bronisław Komorowski ogłosił datę wyborów do Parlamentu na dzień 9 października 2011 roku. Nasza Fundacja, zajmująca się statutowo rządnością, widzi w wyborach do Parlamentu element demokratycznej możliwości uczestnictwa Narodu polskiego w sprawowaniu władzy, poprzez elekcję Posłów i Senatorów, a tym samym rzeczywiste, personalne ukształtowanie Sejmu i Senatu, jak również Zgromadzenia Narodowego (łącznie Sejm i Senat).

**Sejm i Senat to zbiorowisko konkretnych osób, ubiegających się wcześniej jako kandydaci, na funkcję publiczną tj. na zawodowych Posłów i Senatorów, wybranych przez Naród w wyborach powszechnych.**

Z Sejmu i Senatu wyłania się Rząd, jak również Sejm i Senat mianuje większość ważnych osób w państwie w tym ambasadorów itp.

Wyberzemy więc 9 października 2011 roku naszych reprezentantów (powierników) do władzy ustawodawczej i jednocześnie naszych przedstawicieli-elektorów do wyboru władzy wykonawczej.

### RYS HISTORYCZNY

Oczywiście mimo pozornie demokratycznych wyborów (trójprzymiotnikowość) sama procedura wyborcza nazywana Ordynacją lub Kodeksem wyborczym konstytucyjnie nie jest równa. O ile do Senatu mamy obecnie okręgi wyborcze, jednomandatowe (jeden kandydat danej partii w danym okręgu wyborczym), a same wybory do Senatu są konstytucyjnie równe (co jest również konsekwencją jednomandatowości), to już do Senatu mamy listy partyjne składające się z wielu kandydatów na danej liście partyjnej, a same wybory są konstytucyjnie proporcjonalne (nierówne). Liczenie głosów do Sejmu odbywa się jakby sumarycznie, tzn. według ilości głosów oddanych na daną listę, a wybór kandydata nie zależy od ilości głosów oddanych na niego, ale zależy od miejsca kandydata na danej liście wyborczej i ilości głosów oddanych na daną listę. Tym samym, głosując na kandydata z poz. 5 danej listy partyjnej de facto wybieramy kandydata nr 1 lub 2 na liście.





---

---

Dla średnio rozgarniętego (raczej obeznanego z ordynacją wyborczą) wyborcy, wybory takie, należy uznać za spadek po komunizmie, gdzie również mogliśmy głosować do woli, bo i tak wchodzili z góry ustaleniami przez partie rządzące (opozycji nie było) kandydaci. A ponieważ do ówczesnej Konstytucji wpisano przewodnią rolę PZPR, to nawet gdybyśmy nie wybrali większości kandydatów z PZPR to i tak PRZP rządziłaby nami. Tego typu „ordynacja” nadawała li tylko pozory demokracji i była raczej plebiscytem na najpopularniejszych polityków rządzących bez żadnego praktycznego znaczenia wyborczego. Była to swoista aklamacja wyborcza tzn. wybory się odbyły, wyborcy przyszli (nieważne ilu), kandydaci zostali zatwierdzeni (trudno pisać, że wybrani).

Oczywiście, obecnie nie jest lepiej. Demokratyczne zmiany zaszły wyłącznie w zamianie partii aplikujących do rządzenia, z partii jawnie ideologicznych (komunistycznych) typu PZPR, PSL czy SD i systemu monopartyjnego z dwoma przystawkami, na system partii ideowo uniwersalnych (PO, PiS) z dwoma przystawkami ideowo-klasowymi tj. SLD – lewica i PSL – interesy chłopskie. O opozycję wobec tych partii praktycznie się nie dba i jest na tyle słaba, że raczej nie ma większych szans wyborczych, choć nie przesądzam realnych szans na wejście do Parlamentu partii Janusza Korwin-Mikke (Nowa Prawica), szczególnie do Senatu. Partia chłopska „Samoobrona”, w związku z tragiczną śmiercią jej lidera Andrzeja Leppera i problemem ze znalezieniem następcy może znów nie wejść do Parlamentu.

### **JAK POWINNIŚMY GŁOSOWAĆ? NASZE SUGESTIE**

Moim zdaniem, jedyną szansą na zmianę obecnego sposobu rządzenia, a nawet zmianę obecnego systemu rządów - tj. demokracji partyjnej, jest głosowanie na kandydatów niezależnych lub na kandydatów partii nie będących obecnie w Parlamencie.

W obecnej sytuacji, gdy kandydatami partyjnymi stają się nawet celebryci (totalne i ostentacyjne lekceważenie profesjonalizmu kandydata na rzecz jego popularności), liderom partii zależy li tylko na zdobyciu określonej ilości miejsc w Parlamencie, bo liczy się ilość miejsc, a nie jakość kandydatów (profesjonalizm kandydatów według liderów partyjnych nie ma żadnego znaczenia). Liderzy partyjni poprzez dyscyplinę partyjną będą formalnie pociągać za sznurki swych „demokratycznie” wybranych marionetek. Wybór „marionetki” mija się z sensem wyborczym.

---

---





---

---

Mimo, że w partiach, obecnie niszowych, proceder dyscypliny partyjnej też może zaistnieć, to jako jęczyczek u wagi, ten instrument (dyscyplina partyjna) może służyć pro publico bono Narodowi, bowiem liderom tych niszowych partii musi zależeć na dobrym współrzędzeniu. Sam instrument w postaci dyscypliny partyjnej nie byłby zły, gdyby lider partii nie był zły.

Musimy więc pamiętać, że w obecnym systemie „demokracji partyjnej” głosując na kandydata partyjnego, głosujemy tak naprawdę na lidera tej partii. A skoro obecne partie polityczne są niedemokratyczne (brak kadencyjności szefów partii), to dlaczego lider partii miałby nagle okazać się demokratą.

Kandydaci niezależni, jak się zdaje, podniosą jakość Parlamentu i nie pozwolą zamienić go w „Celebrytment” – targowisko próżności i teatr marionetek. Skoro oferuje się nam ciasto, oznaczające symbolicznie nieprofesjonalnych kandydatów, to z tego ciasta wybierzmy rodzinę tzn. najbardziej profesjonalnych z nieprofesjonalnych.

Sugerujemy więc oddać głos na kandydatów niezależnych (wydaje się, że większość z nich będzie zawodowo dobrze przygotowana) z złą przeszłością, gdzie liczy się nie ich program (kandydat niezależny nie może realizować swojego autorskiego programu) ale ich dorobek życiowy, doświadczenie i konkretne czyny, jakich już dokonali. Możemy też oddać głosy na kandydatów partii pozaparlamentarnych w nadziei, że staną się jęczyczkiem u wagi i poprawią obyczaje i świadomość polityków – marionetek Parlamentu.

Byłoby dobrze gdyby partie polityczne zajęły nie więcej niż 50% miejsc w Parlamencie. Uważamy, że do Senatu nie powinni kandydować w ogóle członkowie partii politycznych. **Senat powinien być bezpartyjny.** Póki co, tak nie jest ale możemy to zmienić poprzez głosowanie, przynajmniej do Senatu, na kandydatów bezpartyjnych.

Parlament z definicji jest miejscem wymiany poglądów i myśli politycznych, swoistą Akademią Polityczną z określonymi prerogatywami mówców (parlamentarzystów). Chodzi o to by parlamentarzyści mówili mądrze, myśleli mądrze i głosowali mądrze i by to wszystko robili nie w interesie partii politycznej, czy swoim lub jakimkolwiek innym, partykularnym ale to robili w interesie Narodu – suwerena państwa.

---

---





---

---

## REFORMA PARLAMENTARYZMU

Należałoby pomyśleć o różnych rodzajach Sejmów i obecny Sejm stały zastąpić Sejmusem jako Sejmem nad Sejmami, kreującym poszczególne resortowe polityki ale nie mieszającym się do stanowienia prawa. Od tego winny być Sejmy dedykowane: ustawodawcze, ewoluujące z obecnych Komisji Sejmowych w stan Sejmów rodzajowych. Uchwalane tam prawo winno być zatwierdzane (głosowane) w SEJMUS'IE i SENATUS'IE. Oderwałoby się w takim ustroju ustawodawstwo (stanowienie prawa) od polityki, a jednocześnie prawo stanowione byłoby uchwalone przez posłów – zawodowców z danej dziedziny.

**Dotychczasowy Sejm „uniwersalny” powinien jak najszybciej przejść do lamusa.**

Winny być powoływane sejmy rodzajowe np. konstytucyjne – do zmian praw kardynalnych, w tym Konstytucji – Konstytuanta, elekcyjne – do mianowania na określone stanowiska państwowe, pacyfikacyjne – po wyborach, pacyfikujące nastroje i godzące partie rządzące z opozycją w kierunku wyścigu sztafetowego, a nie monopolu władzy.

Wyraźnie musimy starać się zauważyć naturalne prawo kształtowania się systemu władzy, rozumianego jako wyraźny podział sprawowania władzy tj. na władzę polityczną (zamysł) i władzę wykonawczą (wykonanie zamysłu). Przy obecnym rozwoju cywilizacyjnym czas najwyższy, by ten zauważalny proces personalnie oddzielić na człon polityczny (definicja określonych polityk – co należy zrobić), człon ustawodawczy (na jakich zasadach) i człon wykonawczy (jak to wykonać).

**Kartezjuszowski trójpodział władzy, po 272 latach czas najwyższy zmodyfikować dodając: czwartą władzę - propagandową (media), piątą – zasady wartości wiary chrześcijańskiej i szóstą - polityczną. Dopiero harmonia (check and balance) tych sześciu władz stanowi nowoczesne dzisiejsze państwo.**

Nigdy w żadnym państwie dotychczas to się nie udało, bo każdy obecny polityk podświadomie dąży do władzy ustawodawczej i wykonawczej mimo, że w wielu przypadkach nie ma o tym najmniejszego pojęcia. Gdyby na miejsce polityka – amatora pojawił się polityk – mąż stanu, sprawa przedstawiałaby się zgoła inaczej.





---

---

## SŁÓW KILKA O INNYCH REFORMACH USTROJOWYCH

Należy tu jeszcze wspomnieć o ustawach referendalnych tzn. że każda ustawa dotycząca praw kardynalnych winna być poddawana referendum.

Winno być też zagwarantowane konstytucyjne prawo weta obywatelskiego tzn. prawa do obalenia każdej nowej ustawy poprzez veto obywatelskie (poprzez zainicjowane przez obywateli referendum). Veto obywatelskie winno dotyczyć też możliwości nieposłuszeństwa obywatelskiego w celu obalenia wiarołomnego Rządu lub Prezydenta (Króla) w sytuacji rażącego naruszenia przez nich praw obywatelskich lub podpisanego wcześniej *pacta conventa* tj. obowiązkowego kontraktu Rząd - SEJMUS i Prezydent (Król) - SEJMUS.

Pięciu głównych Ministrów tj. Skarbu, Obrony Narodowej, Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Finansów winno podlegać tak Premierowi, jak Prezydentowi (Królowi) na zasadzie kontrasygnaty podpisów ważkich decyzji.

Władza wykonawcza nie miałaby prawa przebywać w Sejmie i Senacie chyba, że za osobnym zaproszeniem.

Należy wprowadzić zasadę incompatibilitas (zakaz łączenia stanowisk) tzn. przyjęcie funkcji publicznej łączyłoby się z obligatoryjnym wygaśnięciem (lub zawieszeniem) już pełnionych innych funkcji lub zajęć kolidujących z wykonywaniem funkcji publicznej.

Ustrój państwa jest swoistym statutem, który w ramach rozwoju cywilizacyjnego Państwa i Narodu winien ulegać modyfikacji, by nadążać za pojawiającymi się zwyczajami i zwalczającym pojawiającą się w międzyczasie dysfunkcje. Statut ten nie może być ciasnym gorsetem utrudniającym rozwój ale zbiorem zasad stymulujących rozwój.

Naszą narodową specjalizacją jest od stuleci ustrój państwa i niech tak zostanie. Jedni umieją projektować samochody, inni je montować, inni je kopiować. My Polacy, potrafimy napisać statut państwa, stać się jego poddanymi, by w pełni korzystać z wolności.

© 07 sierpień 2011 Wojciech Edward Leszczyński

---

---





## Możesz nas wesprzeć!

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji

*Nasze konto bankowe: Nr 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001  
z dopiskiem: „darowizna na cele statutowe fundacji”*

Wydawnictwo  
**„WIENIAWA QUOMODO”**  
[www.electum.wieniawa.quomodo.org.pl](http://www.electum.wieniawa.quomodo.org.pl)

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF  
AD MMXI

© 2011 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego  
„QUOMODO”

